

„Nadewszystko Hiszpanja, nad Hiszpanją — Bóg“

Hasła katolickiej partji ludowej

(Kor. wł. ABC)

Madryt, 22 kwietnia. „Kongres rzymsko - katolickiej akcji ludowej“, który odbył się w niedzielę w Escorial pod Madrytem, wywołał, jak wiadomo, bardzo żywy sprzeciw ze strony żywiołów lewicowych, przedewszystkiem zaś ze strony komunistów. Gdy uczestnicy wielkiego kongresu wracali do stolicy, na ich samochody i autobusy rzuciły się gromady wyrostków, wyracając wozy. Policja musiała w wielu wypadkach interwenjować. W ciągu nocy ataki powtórzone, tym razem jednak ich ofiarą padły przedewszystkiem biura partji ludowej, rozsiane po mieście, oraz redakcja katolickiego dziennika „El Debate“. Policja i w tym wypadku interwenjowała, przyczem wielu napastników odniosło rany lub dostało się do aresztu.

Katolicka partja ludowa postawiła sobie za zadanie w pierwszym rządzie walkę z krańcowymi żywiołami, to znaczy przedewszystkiem z komunistami. Program ludowców hiszpańskich streszcza się w 19 punktach, z których pierwszy brzmi: „Myśl, jak Hiszpanja, pracuj dla Hiszpanji i bądź gotów umrzeć dla niej“, ostatni zaś głosi: „Przedewszystkiem Hiszpanja, a nad Hiszpanją Bóg“. Cały ten program przepełniony jest gorącym patriotyzmem. Partja stoi na stanowisku wyeliminowania walki klas i znalezienia pracy dla wszystkich, uważając, że ci, którzy nie będą pracować, nie powinni dostawać jeść. W zakresie politycznym ludowcy hiszpańscy rzucili hasło: „Precz z parlamentaryzmem“, „Precz z dyktaturą“. Na czele stać winny interesy narodu, który musi być organicznie z państwem związany, a wyrazem związku tego może być jedynie bohaterstwo, nie zaś zwyrodniały demokratyzm.

Jednym z przywódców partji jest Gil Robles, który podczas kongresu wzywał wszystkich uczestników do ofiarności i poświęcenia na rzecz sprawy publicznej. Zaznaczył on, że w Hiszpanji odniesiono już szereg zwycięstw

nad rozkładawymi siłami marksizmu, nie wolno jednak na dotychczasowych wynikach poprzestać. Rząd hiszpański musi posiadać możliwość ostatecznego przełamania strajków powszechnych i różnych krańcowych wybryków.

Jakkolwiek mówca nie wymienił ani razu słowa republika, natomiast bardzo dyskretnie nadmieniał o konieczności współpracy katolickiej partji ludowej z innymi ugrupowaniami

prawicy, uważając, że tego rodzaju współpraca jest niemal koniecznością. Jesteśmy — mówił Robles — za wzmocnieniem władzy, takiej jednak, którą sami wybieramy, nie zaś tej która została nam narzucona przez innych.

Przemówienie to przyjęte zostało przez kongres gorącymi oklaskami. Szereg spotkań sportowych na otwartym powietrzu zakończył tę wielką demonstrację polityczną.

Przed nowym skandalem finansowym?

Pułkownik Norris nowym Kreugerem

(Kor. wł. ABC)

Paryż, 23 kwietnia. Dzisiejszy numer „Liberté“ przynosi wielce sensacyjną wiadomość, którą tu na odpowiedział, domość tego dziennika dosłownie przytaczam.

Od szeregu miesięcy w kołach finansowych wszystkich niemal stolic europejskich mówi się o osobie pułkownika Norrisa, który w swoim czasie był w Berlinie członkiem międzysojuszniczej ko-

misji rozbrojeniowej. Jak dalece osobą Norrisa zainteresowano się w różnych kołach, świadczy między innymi notatka w londyńskim „Daily Mail“, w której porównywa się Norrisa do słynnego agenta Intelligence Service i nazywa go „pułkownikiem Lawrenceem w dziedzinie finansów“.

Gdy po raz pierwszy pułkownik Norris wystąpił na giełdach zagranicznych — a było to mniej więcej dziewięć miesięcy temu — zakupywał on na sumę setek milionów franków, a może nawet miliardów różne papiery niemieckie na giełdach Zurychu, Amsterdamu, Londynu, Paryża, Wiednia i Rzymu. Cały świat finansowy był temi zakupami niezmiernie zdziwiony, szczególnie, że Norris płacił za każdy papier o wiele wyżej, aniżeli wynosił kurs giełdowy, a przytem dokonywał operacji na astronomiczne wprost sumy.

Jest rzeczą wiadomą, że cudzoziemcom niewolno sprzedawać w Niemczech papierów wartościowych czy akcyj, Niemcom zaś nie wolno nabywać papierów od cudzoziemców. Skutkiem tego w cenie kursów papierów wartościowych na giełdach niemieckich, a zagranicznych istnieje bardzo poważna nieraz różnica. Tak np. w okresie, gdy pułkownik Norris dokonywał swych zakupów, pewne papiery, których kurs giełdowy zagraniczny wynosił 65 marek, można było sprzedać w Niemczech za 100 marek. Co zaś dziwniejsze, pułkownik Norris za te właśnie papiery, których kurs wynosił przypuszczmy 65 marek, płacił bez wahania 80 marek, i zakupywał wszelkie zaofiarowane mu ilości.

Z tego powodu w pewnych kołach zaczęto poważnie interesować się samą osobą Norrisa. Dla wszystkich było rzeczą jasną, że pułkownik jest tylko człowiekiem podstawionym. Okazało się, że spełniał zlecenia niejakiego Wrzesińskiego, który w swoim czasie zamieszkiwał w Gdańsku i nie cieszył się wcale dobrą reputacją. Pułkownik Norris był w całkowitej zależności od owego gdańszczanina, przyczem zależność pociągła aż do tego stopnia, że wyraził gotowość rozwiedzenia się z własną żoną i ożenienia się z przyjaciółką Wrzesińskiego, który w zamian za to ożeniłby się z rozwódką po Norrisie.

Finansiści zachodzili w głowę w jaki sposób tak olbrzymie ilości papierów wartościowych mogą być sprzedawane w Niemczech bez spowodowania znacznego spadku kursu. Na ten temat zaczęły na wet krążyć fantastyczne pogłoski szczególnie, gdy pułkownik Norris i całe jego podejrzone otoczenie zaczęły legitymować się poleceniami różnych władz niemieckich, zwłaszcza zaś Ministerstwa Propagandy.

Obecnie wiemy już, że wszystkie polecenia ze strony władz niemieckich, wydane Norrisowi, były skutkiem jednego wspaniałego gestu pułkownika. Oto do dyspozycji Ministerstwa Propagandy złożył on sumę 60 milionów franków, która przeznaczona jest szczególnie na propagandę hitlerowską we Francji.

Wszyscy ci, którzy mają w tej sprawie jakie takie informacje, utrzymują, że jesteśmy w przededniu olbrzymiego skandalu finansowego, który swymi rozmiarami dorówna aferze Kreugera i może nawet pociągnąć za sobą bawarskie skutki o charakterze międzynarodowym.

Ludzie otuli osiagają wydajne i obfite wypróżnienie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę „Franciszka-Józefa“. Zadać w aptek

Trocki

wciąż we Francji

PARYŻ, 24.4. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że Trocki nadal oczekuje odpowiedzi rządu tureckiego na swą prośbę o udzielenie mu prawa pobytu w Turcji. Jakkolwiek dziennikarze obozują stale pod willą, w której dotąd zamieszkiwał Trocki w Barbizon, to jednak żadnemu z nich nie udało się zobaczyć b. komisarza.

Znecierpliwieni mieszkańcy willi, widząc to obłożenie przez dziennikarzy, spuścili ze smyczy psy, które jednak nikomu krzywdy nie zrobiły.

Japonja powiększa

Flotę powietrzną

TOKIO, 24.4. Japonja, rozporządzająca dotąd 646 samolotami wojskowymi, w ciągu dwu lat powiększy swą flotę powietrzną o 18 eskadr, liczących 500 jednostek bojowych.

„Żydki sze zbuntowali“

Okupacja „jeszybotu“ na Gesiej

W domu przy ul. Gesiej 35 w Warszawie znajdował się „jeszybot“ t. j. szkoła dla uczniów rabinicznych im. rabina Solowiejczyka. „Jeszybot“ urządzony został w domu, ofiarowanym przez małż. Krauze, z tem, że wpływy za komorę stanowiły dochód „jeszybotu“.

Początkowo „jeszybot“ liczył 300 uczniów, ostatnio liczba ta spadła do 50-ciu, gdyż w ostatnich czasach lokatorzy domu nie płać komornego i „jeszybot“ znalazł się bez środków materialnych.

Przy zwalnianiu uczniów na święta paschy zarząd „jeszybotu“ oświadczył im, by po świętach nie wracali już, gdyż szkoła będzie zamknięta z braku funduszy. Miło takiego oświadczenia po świętach wielkanocnych 50-ciu uczniów powróciło, otworzyło się drzwi i zagospodarowało się na dobre. Ponieważ zarząd „jeszybotu“ nie chciał zajmować się uczniami, utworzyli oni t. zw. „komitet młodych“, który zajął się gospodarką.

Zarząd „jeszybotu“ zawiadomił policję, prosząc ją o usunięcie uczniów. Ponieważ stwierdzono, że zgromadzeni uczniowie zachowują się spokojnie, policja odmówiła interwencji. Młodzi, których karmi znajomi i rodzina, nie opuszczają ani na chwilę gmachu. „Komitet“ wysłał do rabinatu warszawskiego delegację, z żądaniem, by ten delegował nauczycieli i melamedów. Zarząd „jeszybotu“ odmówił jednak pertrak-

Wyłudził mieszkanie od zdzieciniałego starca

Sprawa oszustw żydowskich przed sądem

Izydor Szenwie, ojciec znanego adwokata żydowskiego, niezmiernie bogaty człowiek, zajmował w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 81-A piękny apartament, złożony z 7-miu pokoiów, wypełnionych drogocennymi meblami. Izydor Szenwie żył samotnie, gdyż dwoje jego dzieci, córka i syn, założyli już własne rodziny i mieszkali osobno. W roku 1926 zapadł ciężko na zdrowiu i po ataku apoplektycznym, na tle sklerozy, zaczął zdradzać objawy zdziecinienia i uwiadu starczego. W następnym roku, po nagłym pogorszeniu się zdrowia, Szenwie, który był się mieszkać samotnie, spodziewając się śmierci, która go mogła każdej chwili zaskoczyć, zaproponował swojemu znajomemu, Hermanowi Kirsteinowi, wprowadzenie się do jego apartamentów razem z rodziną i zawarł umowę, na zasadzie której oddał do użytkowania sześć swoich pokoiów meblowanych, sam zaś pozostał w jednym pokoju. Za te usługi Kirstein miał opiekować się starcem i płać komorne oraz utrzymanie całego domu.

Tymczasem Szenwie, który zupełnie już od paru lat nie zajmował się interesami, zaczął coraz częściej zapadać na zdrowiu. Zdarzały się takie momenty, że po atakach sklerotycznych starzec tracił na parę dni przytomność, a gdy ją odzyskał, nie zdawał sobie sprawy z tego, co się koło niego dzieje. Sprytny „opiekun“ postanowił wykorzystać dla

siebie tę nadarzającą się sposobność.

W 1928 r., w obecności niejakiego Stanisława Lipskiego, zawarta została nowa umowa Kirsteina z Szenwiciem, mocą której bogacz odstąpił całkowicie umebłowanie luksusowych swych apartamentów Kirsteinowi za śmieszna sumę. W czasie spisania tego aktu Szenwie spał i musiano go obudzić do podpisania. W dwa lata później staruszek umarł, a kiedy spadkobiercy jego, córka Eugenia i syn Feliks, zgłosili się do Kirsteina, chcąc zabrać meble, ten okazał im rachunek na zakupione rzeczy. Wobec tego, że rodzina, która wiedziała o zniedołężnieniu Szenwie, zakwestjonowała ten akt, z uwagi na to, że stan zdrowia wykluczał możliwość świadomego zawierania umów i złożyła skargę do prokuratora, Kirstein odpowiada dzisiaj przed Sądem Okręgowym, oskarżony o oszustwo.

W śledztwie dokument, na którym opierał się akt kupna-sprzedaży, poddany został badaniu przez specjalistów-grafologów, albowiem zachodziła obawa, iż podpis Szenwie jest sfałszowany. Ekspertyza wykazała jednak autentyczność podpisu, stwierdziła jednak, że pochodzący on z tego okresu, kiedy Szenwie, na skutek choroby nie zdawał sobie zupełnie z tego sprawy, co ro-

bił. Sposób podpisania, rozstawienie liter itp. właściwości wskazywały na to, że podpisujący zdradzał cechy właściwe u ludzi ciężko chorych, u których nastąpiły zaburzenia ośrodków nerwowych.

Na rozprawie Kirstein nie przyznał się do wyłudzenia i z całą stanowczością i tupetem oświadczył, że sam Szenwie zaproponował mu tę transakcję i z całą świadomością co do jej charakteru podpisał umowę, a następnie pokwitowanie na otrzymane pieniądze. Kwestja wynagrodzenia za otrzymane meble nie jest jednakże wyjaśniona, albowiem na dokumencie widnieje suma przeszło 15.000 zł., którą rzekomo zapłacił Kirstein Szenwiciowi. W śledztwie zaś oskarżony wspominał coś o kilkuset złotych, jakie wpłacił Szenwiciowi za meble.

Bardzo ciekawe zeznania, charakteryzujące ostatnie lata starca, złożyła służąca, Józefa Silewska. Powiedziała ona, że Szenwie od czasu do czasu był nieprzytomny i stale leżał w łóżku. Mówił różne nieдорęczności, np. że się z nią ożeni. Że był też usposobiony do Kirsteina, do którego czuł uzależnienie.

Do sprawy powołano przeszło 20 świadków, których znaczną liczbę sąd dziś przesłuchiwał. Obecnie zabrali głos obrońcy.

IX Międzynarodowy Zjazd Przeciwgruźliczy w Warszawie

W ostatnich latach Polska jest coraz częściej terenem międzynarodowych zjazdów. Szczególnie rok obecnym w nie obfituje. Zjazdy te są dowodem, w jak szybkim tempie Polska zyskuje należne Jej mocarstwu stanowisko w świecie. Zwalazca międzynarodowe zjazdy naukowe organizowane u nas, dają światu poznać właściwe oblicze Polski i najsukceszniej nadaremniając fałszywą propagandę wrogich nam czynników.

Spśród wielu zjazdów, których widownia w roku bieżącym będzie Warszawą, na szczególną uwagę zasługuje Międzynarodowy Zjazd Przeciwgruźliczy. Zjazd ten odbędzie się 4, 5 i 6 września r. b. Międzynarodowe Zjazdy Przeciwgruźlicze odbywają się co dwa lata. Będzie to dziewiąty Zjazd skości, przyczem pierwsze cztery Zjazdy odbyły się przed wojną światową; po wojnie zaś odbyły się: V Zjazd Przeciwgruźliczy w r. 1926 w Waszyngtonie, VI — w r. 1928 w Rzymie, na którym Polska uzyskała pierwszą nagrodę i złoty medal za swą wystawę przeciwgruźliczą, VII — w r. 1930 w Oslo, VIII — w r. 1932 w Hadze. Operując się na danych statystycznych poprzednich Zjazdów, spodziewać się należy, że Polskę odwiedzi około tysiąca lekarzy zagranicznych. Lekarzy polskich, biorących udział w Zjeździe, będzie drugie tyle. Dotychczas Komitet Organizacyjny Zjazdu wysłał około 2700 zaproszeń zagranicę i około 11.000 zaproszeń do wszystkich lekarzy w kraju. Zjazdowi przewodniczyć będzie prezes Komitetu Organizacyjnego, dr. E. Pięstrzyński, podsekretarz stanu w Min. Opieki Społecznej.

Do Międzynarodowego Związku Przeciwgruźliczego należą 43 państwa. Członków rzeczywistych Związku ten liczy 783, w tem 217 ze Stanów Zjednoczonych, 163 z Francji, 90 z Włoch, 39 z Niemiec, 33 z Belgji, 31 z Polski, 27 z Anglii, 25 z Danji itd. Członkowie ci płać składki różne i wolni są od opłaty zjazdowej. Pozostali uczestnicy wnoszą opłatę w wysokości 35 zł., a o-

soby im towarzyszące zł. 20. Wzajemian za to otrzymują wielką księgę pamiątkową Zjazdu, która zawierając będzie bogatą treść naukową i informacyjną. Przedewszystkiem zamieszczone w niej będą trzy główne referaty, a więc: 1) „Zmienność biologiczna zarazka gruźlicy“ doc. dr. Leona Karwackiego z Polski, 2) „Postacie gruźlicy kostno-stawowej i ich leczenie“ prof. dr. Putti z Włoch, 3) „Zużytkowanie przychodni przeciwgruźliczych dla leczenia chorych na gruźlicę“ prof. Leona Bernarda z Francji; nadto w Pamiętniku Zjazdu drukowane będą dwa odczyty: 1) p. John Kingsbury ze Stanów Zjednoczonych A. P. pt. „Metody szczególne zwalczania gruźlicy w okręgu wiejskim o niskiej umieralności z gruźlicy“, 2) dr. Marji Skokowskiej-Rudolf i dr. Miłosza Grodeckiego z Polski p. t. „Walka z gruźlicą w Polsce“, oraz wszystkie koreferaty, których liczba wynosi 30 i pełną dyskusję z obrad Zjazdu. Tym sposobem Pamiętnik Zjazdu będzie niejakim dziełem naukowym, w którym lekarz znajdzie ostatecznie słowo medycyny w zakresie zwalczania i leczenia gruźlicy.

Uczestnicy IX Międzynarodowego Zjazdu Przeciwgruźliczego będą podejmowani na Zamku przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przewidziane są jeszcze inne przyjęcia i rauty. Po zakończeniu obrad uczestnicy Zjazdu wezmą udział w wycieczkach. Jedną wyjedzie do Krakowa, Zakopanego, Szczawnicy, dokąd spłynę Dunajcem, druga uda się do Lwowa i na Huculszczyznę, trzecia — do Ciechoćki, Torunia i Gdyni.

Polska ma wiele do pokazania gościom zagranicznym w zakresie zwalczania gruźlicy. Od czasów wojny roku 1920 kraj nasz został pokryty siecią 333 poradni przeciwgruźliczych, wybudowano wiele sanatoriów i szpitali. Obecnie w Polsce jest 8.640 łóżek szpitalnych i sanatorijskich dla chorych na gruźlicę (w tem 53 sanatoria). Możemy więc być spokojni o głos opinii naszych gości. Więcej w tak krótkim stosunkowo czasie i w tak ciężkich warunkach nie można było dokonać.

276 tysięcy zł. zarobi adwokat na nadzorze „Wspólnoty Interesów“

„Polonia“ katowicka zarejestrowała pogłoskę, że sanacyjny adwokat, który sporządził wniosek o odroczenie wypłat i nadzór sądowy, miał likwidować za tę czynność około 276.000 zł., aczkolwiek zarządy spółek, tworzących „Wspólnotę Interesów“, mogły wniosek taki same zgłosić do sądu. Dalej pismo to podaje, że pensje dyrektorskie zostały obniżone do 3.000 zł. na mocy dekretu Prezydenta RP. o nadmiernych wynagrodzeniach w przemyśle, oraz, że na podstawie tego samego dekretu, wbrew woli 3 członków nadzoru, zostały także obniżone pobyry nadzorców.

„Polska Zachodnia“ nie zaprzecza wieści o likwidowaniu 276.000 zł. za zgłoszenie wniosku o nadzór, jeno stwierdza, że dotychczas jeszcze adwokat nie otrzymał gotówki. Pobory jego za tę czynność obliczone zostaną według norm, wynikających z przepisów prawa. Takie tłumaczenie się zdaje się być potwierdzeniem obiegi. jących wieści.

Twierdzi dalej „Polska Zachodnia“, że na posiedzeniu Nadzoru sądowego nie zajmowano się do tej pory sprawą uposażenia.

JESZCZE JEST NA SKŁADZIE

rewelacyjna książka

Stefana OSSOWIECKIEGO

p. t. „Świat mego ducha i wizje przyszłości“

CENA 10 ZŁ.

Wybory

w stanisławowskim

Na terenie województwa stanisławowskiego wybory do Rad miejskich odbędą się w dniu 27 maja b. r. w następujących miejscowościach: Bohorodczany, Boleszowce, Bursztyn, Mikołajów, Peczenizyn, Rozdół, Rożniatów, Żurawno, Zabolów. W Horodence i w Kosowie wybory odbędą się w lipcu b. r.

Czytajcie

Nowiny Codzienne

Walne Zgromadzenie Katowickiej S. A.

Walne zebranie akcjonariuszów Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa, będącej — jak wiadomo — jednym z dwu przedsiębiorstw „Wspólnoty Interesów“, zwołane zostało do Katowic na poniedziałek, 30-go b. m.

Zebranie to zwołał z upoważnienia Rady Nadzorczej przedsiębiorstwa, która z końcem marca obradowała w Berlinie, prezes Rady i główny akcjonariusz, p. Fliet.

Walne zebranie akcjonariuszów Katowickiej Spółki Akcyjnej zajmie się przedewszystkiem bilansem przedsiębiorstwa za rok ubiegły oraz sprawą nadzoru sądowego

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach najnowsza powieść

T. Dołęgi-Mostowicza

Trzecia pięć

NAKLAD TOW. WYD. „R O J.“